

Sygn. akt I C 606/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2020 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Łucja Gruszczyńska - Czapła
Protokolant:	protokolant sądowy Agata Karwot

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2020 r., w R.

na rozprawie

sprawy z powództwa K (...) K Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

przeciwko E. W.

o zapłatę

- 1) oddała powództwo;
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia Łucja Gruszczyńska – Czapła

Sygn. akt I C 606/19

## UZASADNIENIE

Powódka K (...) K spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. wniosła pozew przeciwko E. W. (poprzednio H.) o zapłatę kwoty 4.243,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 listopada 2017 r. oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że pozwana została uznana za winną wykroczenia z art. 77 k.w. wyrokiem Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim z dnia 30 maja 2017 r., sygn. akt VI W 239/17, tj. za nie zachowanie zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, lecz do chwili obecnej nie poczuwa się do odpowiedzialności za wyrządzoną przez niego szkodę w postaci zagryzienia w dniu 14 marca 2017 r. w P. dwóch danieli należących do powódki.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. Zaprzeczyła, by to jej pies w dniu 14 marca 2017 r. dokonał zagryzienia dwóch danieli należących do powódki. Zakwestionowała roszczenie co do zasady i co do wysokości. Podkreśliła, że fakt ukarania pozwanej wyrokiem nakazowym nie może kreować podstawy jej odpowiedzialności co do zasady w niniejszej sprawie, gdyż pozwana została uznana winną wykroczenia z art. 77 k.w. polegającego na niezachowaniu środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, a nie doprowadzenia do skutku w postaci zagryzienia innych zwierząt czy też wyrządzenia jakiegokolwiek innej szkody. Nie zaskarżyła tego wyroku, gdyż orzeczono niewielką grzywnę. Wskazała, że w dniu

zdarzenia jej pies miał już 14 lat, był niewielkim kundlem, a ze względu na stan uzębienia spożywał jedynie miękkie pokarmy. Tym samym nie byłby w stanie zagryźć dwóch danieli.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka w dniu 5 lutego 2017 r. nabyła 4 zwierzęta z gatunku – D. za 8.487 zł brutto (faktura, k. 16).

Zwierzęta te zostały wpuszczone do zagrody, znajdującej się w należącym do powodowej spółki gospodarstwie. Na tym terenie znajdowała się hodowla różnych zwierząt: krów, danieli, owiec. Teren ogrodzony jest siatką ocynkowaną. Po krótkim czasie od przywiezienia zwierząt znaleziono pierwszego padniętego daniela, co zostało zgłoszone weterynarzowi i miejscowemu kołu łowieckiemu, którzy orzekli, że daniel został zagryziony przez psy. Nie wezwano policji. W dniu 14 marca 2017 r. Z. B., ojciec właściciela posesji, po zejściu pieszo do budynku na skraju lasu widział 3 psy dogryzające dwa daniela. Po spłoszeniu ich jeden z psów uciekł w kierunku posesji, na której mieszka pozwana. Ta posesja była nieogrodzona, a na jej terenie biegał luzem jeden pies - 14 letni kundel, niewielki, który nie posiadał zębów, a w okolicy jego pyska nie stwierdzono śladów krwi (częściowo zeznania świadka Z. B. k. 53v-54, zeznania świadka K. O. k. 76-76v., zeznania świadka M. K., k. 102-102 v., częściowo zeznania członka zarządu powódki A. B., k. 89-89v.).

Pies będący własnością E. W. był bezzębny, płochliwy. Nie był agresywny. Ważył ok. 5-6 kg. W momencie zdarzenia miał ukończone 14 lat. Był stary.

Z uwagi na stan uzębienia, spożywał wyłącznie miękkie pokarmy. Był on jej jedynym psem pozwanej. Policjanci będący na posesji pozwanej i widzący jej psa nie mieli wątpliwości, że nie mógł on zagryźć danieli (zeznania świadka Ł. W., k. 76v.-77, zeznania świadka K. O., k. 76-76v., zeznania świadka M. K., k. 102-102v., zeznania świadka A. G., k. 77, przesłuchanie pozwanej, k. 90-90v.).

Z uwagi na fakt, iż pies E. W. biegał luzem i przyznała ona że zdarzało się, iż wybiegał poza teren jej posesji w stronę należącego do jej rodziców stawu i lasu, mogło się tak zdarzyć, że był widziany na działce sąsiada z jej nieogrodzonej strony.

Wyrokiem nakazowym z 30 maja 2017 r. uznano E. W. za winną wykroczenia, polegającego na nie zachowaniu zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa w dniu 14 marca 2017 r. w P. przy ul. (...) tj. o wykroczenie z art. 77 kw

i wymierzono jej karę grzywny w kwocie 50 zł.

(dokumenty w aktach sprawy VI W 239/19 Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, pisma k.22-23, wyrok k. 24-25)

W dniu 15 marca 2017 r. powodowa Spółka zleciła utylizację 3 sztuk danieli (dokumentacja, k.17-21).

Pismem z 13 listopada 2017 r. powódka wzywała pozwaną do zapłaty 4.243,50 zł tytułem odszkodowania. Pozwana pismem z 28 listopada 2017 r. nie uznała roszczenia i odmówiła zapłaty (korespondencja, k.26-30).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, w tym dokumentów z akt VI W 239/19, których autentyczność nie była kwestionowana. Sąd ustalenia poczynił również na podstawie zeznań świadków Ł. W., A. G., K. O. (policjanta), M. K. (policjanta) oraz na podstawie zeznań pozwanej. Relacja tych osób pokrywała się ze sobą i miała oparcie w zgromadzonych dokumentach. W takim zakresie Sąd oparł się także na relacji członka zarządu powódki i zeznaniach świadka Z. B. (ojca właściciela powodowej spółki). Sąd nie dał wiary członkowi zarządu powódki i świadkowi Z. B. w zakresie, w jakim byli przekonani, że to pies pozwanej wyrządził szkodę powódce. Stanowisko takie nie było oparte na konkretnych dowodach, lecz wynikało z chęci uzyskania źródła pokrycia szkody w postaci wartości zagryzionych danieli. Kiedy świadek Z. B. przybył na miejsce, gdzie były daniela, to zastał zagryzione zwierzęta. Nie widział, który konkretnie pies zagryzł bądź poranił zwierzęta. Jak sam przyznał świadek, teren powódki

to ponad 20 ha. Od bramy wjazdowej na posesję do budynku jest około 500 m. Świadek ten zeznał, że widział, że na posesję pozwanej wbiegają dwa psy. Pozwana ma jednego psa. Nadto odległość ta jest zbyt znaczna, by z całą pewnością mógł odróżnić wskazanego psa. Sam podkreślił nadto świadek, że małe psy nie potrafią zagryźć daniela, a te dwa psy, które widział, to były małe psy, które nie byłyby w stanie zagryźć daniela.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z przepisem art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa lub się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy zwierzę było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się też czy uciekło, chyba, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Regulacja ta ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. W judykaturze i piśmiennictwie powszechnie uważa się, że dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę „własnym popędem”, a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68, OSN 1969, nr 11, poz. 199). Rodzaj chowanego zwierzęcia nie ma znaczenia dla przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 431 k.c. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Nadzór nad zwierzęciem nie musi być faktycznie wykonywany przez chowającego, w chwili wyrządzenia szkody. Nawet jeżeli podmiot stale wykonujący pieczę stracił nad zwierzęciem kontrolę, nadzór, a zwierzę „zabłąkało się lub uciekło”, ma on obowiązek naprawienia szkody. Odpowiedzialność może jednak przejść inny podmiot; następuje to w chwili, gdy zwierzę dostaje się pod jego stałą pieczę albo inna osoba posługuje się nim.

Co do ciężaru dowodu przesłanek odpowiedzialności z art. 431 § 1 k.c. – poszkodowany powinien wykazać, że poniósł szkodę wyrządzoną przez zwierzę, które podmiot, jakiemu przypisuje odpowiedzialność, chowa lub posługuje się nim. Przepis art. 431 § 1 k.c. nie zawiera postanowień co do związku przyczynowego między czynem chowającego lub posługującego się zwierzęciem a szkodą. Brak podobnej regulacji, jak zawarta w art. 427 k.c., jest spowodowany faktem, że ustawodawca nie skonstruował w art. 431 k.c. domniemania związku przyczynowego. Przepis konstruuje wrzuszalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ przepis ten przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie

w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Związek przyczynowy między szkodą a zachowaniem się zwierzęcia musi być wykazany przez poszkodowanego. Nie ma jednak potrzeby, aby udowodniał on więź przyczynową między szkodą a zaniedbaniem po stronie chowającego zwierzę. Więż taka jest milcząco zakładana przez ustawodawcę.

W postępowaniu cywilnym naczelną zasadą jest zasada kontrydiktoryjności, co oznacza że każda ze stron procesu powinna przedstawić dowody na potwierdzenie swoich twierdzeń, które jednocześnie będą skutkowały niezasadnością argumentacji przedstawionej przez przeciwnika procesowego. Powódka nie wykazała istnienia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia. Nie wykazała, że to pies pozwanej spowodował zaistniałą szkodę.

W przeciwieństwie do powódki, pozwana przedstawiła przeciwdowód w celu odparcia skierowanego przeciwko niej powództwa. Wykazała, że jej pies jest niewielki, nie posiada uzębienia, nie jest agresywny, jest w podeszłym wieku. W dniu zdarzenia nie stwierdzono na nim śladów krwi.

Wyrokiem nakazowym ustalono odpowiedzialność pozwanej za wykroczenie, polegające na nie zachowaniu zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa w dniu 14 marca 2017r. w P. przy ul. (...) tj. o wykroczenie z art. 77 kw i wymierzono jej karę grzywny

w kwocie 50 zł. W myśl art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd

w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. To, że czyn, którego dopuściła się pozwana jest wykroczeniem nie obliguje Sądu do związania treścią wyroku, nie oznacza to jednak, że wyroki nakazowe nie mogą stanowić w toku postępowania cywilnego dowodu z dokumentu. (Sąd Okręgowy w K. w wyroku z 22 stycznia 2015 r., sygn. akt III APa 23/14). Nadto wyrok ten dowodzi jedynie, że pozwana została uznana za winną tego, że w dniu 14 marca 2017 r.

w miejscowości, w której doszło do zdarzenia, nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa. W żaden sposób jednak wyrok nie dowodzi, by to jej pies zagryzł daniela powódki.

Co prawda powódka próbowała później przy podtrzymaniu swojego stanowiska twierdzić, że istnieje nie to, czy pies pozwanej mógł zagryźć daniela, tylko sam fakt uczestnictwa tego puszczanego luzem psa i brania przez niego udziału (lub możliwość brania udziału) w gonieniu daniela, jednak nie wykazała, by rzeczywiście tak było, a dochodziła odszkodowania z tytułu wyrządzonej przez psa pozwanej szkody w postaci zagryzienia w dniu 14 marca 2017 r. w P. dwóch danieli należących do powódki.

W związku z powyższym sąd orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie wyżej wskazanych przepisów.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. Pozwana wygrała sprawę w całości, stąd powódka winna ponieść całość kosztów procesu. Na koszty procesu po stronie pozwanej złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w wysokości 900 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł.